

Nietzsche contra Hitler!

Kraków, 30 kwietnia.

Istoty niemieckiej nikt w tak gruntowny nie zgiebił sposób, jak wielki filozof *Fryderyk Nietzsche*. Udało mu się to zaś, według własnych jego słów, jedynie dlatego, że sam nigdy nie czuł się ani też nie uważał za Niemca, lecz za — Polaka, potomka rodu szlacheckiego *Nickich*, herbu *Radwan*. Charakterystyka Niemców, jaką skreślił w swych dziełach, niema sobie równej w literaturze światowej, a jest dla nich tak *druzgocąca*, że trudno zrozumieć, jak odważono się ją w nich zamieścić. Nabiera ona zaś *dziś szczególnego znaczenia*, ponieważ rzuca wprost *zabójcze światło na Hitlera i jego t. zw. „rewolucję narodową“*. Jednocześnie zaś wykazuje rolę, jaką w dziejach ludzkości cywilizowanej Niemcy *dotychczas odgrywali* i jest jakby *kasandrową przestroga dla Europy, czego się po nich jeszcze spodziewać powinna*. Wszystko, co się obecnie dzieje w Niemczech hitlerowskich, Nietzsche w iście proroczej wizji nakreślił w XI tomie zbiorowego wydania swych dzieł: „*Nachgelassene Werke Unveröffentlichtes aus der Zeit des Menschlichen, Allzumenschlichen und der Morgenröte*“, w rozdziale, zatytułowanym „*Die Deutschen*“, (ustępy 430 i 543).

Oto dosłowne tłumaczenie:

„Niemcy są przekokani, że siła musi objawiać się w *srogości i okrucieństwie*. Wówczas poddają się jej *chętnie i z podziwem*. Pozywiają się bowiem nagle swjej budzącej litości słabości i nicości i nabożnie wchłaniają w siebie — *strach*. Niemcy boją się, że nikt nie posądzi ich o *namietność*. Dlatego *urządzają natychmiast ekscesy*, bynajmniej nie z powodu *silnych namietności*, lecz *by im uwierzono, że je posiadają*“.

„Jeśli ktoś śmie twierdzić, iż Niemcy mają *coś wspólnego z chrześcijaństwem*, to musi być *bezcelny*. Rzecz ma się bowiem *wręcz przeciwnie*. Jak bowiem *teknota za Zbawicielem* może rymować się z *gnusnym, ale wojowniczym i zabórczym* (raubsüchtig!) *Germaninem*, ze *zmysłowo zimnym miłośnikiem polowań i pijakiem piwa*, który nie wznosił się wyżej, niż do *kiepskiej religii Indianina* i *jeszcze tysiąc lat temu nie oduczył się — zarzynać ludzi na kamieniach ofiarnych?*“.

Jeszcze *straszliwiej* zaś brzmi sąd Nietzschego o „*misji dziejowej*“ Niemców, wy-

powiedziany w wspaniałym „*Ecce Homo*“ (str. 110—1113):

„*Wszystkie wielkie zbrodnie, popełnione w ostatnich czterech stuleciach na kulturze, mają Niemcy na sumieniu! Zawsze zaś z tego samego powodu: z wrodzonego im tchórzostwa wobec — prawdy, z kłamliwości, która stała się u nich instynktem*. Kiedy na przelomie dwóch stuleci *decadence* zjawiała się *force majeure* geniuszu i woli, dość silna, by z Europy stworzyć *jedność polityczną i gospodarczą*, celem opanowania świata, wtedy to Niemcy ze swemi „*wojnami o wolność*“ *pozbawiły Europę cudnego sensu egzystencji Napoleona*. Mają oni przeto na sumieniu wszystko, co się potem stało i co dziś jest: *najbardziej sprzeciwiającą się kulturze chorobę i głupotę, jaka istnieje — nacjonalizm, tę neurose nationale, na którą Europa cierpi*, to *uwiecznienie drobnopanstewkości, drobnej polityki*. *Pozbawili oni Europę jej sensu, jej rozumu, wpełnili ją w — ślepa ulicę!*“

Czyż dziś w oczach naszych Niemcy z pod znaku swastyki nie szykują się do *kontynuowania „misji dziejowej“*, która według Nietzschego przypadła im od czterech wieków? Wszak zamierzają oni tak samo, jak *pozbawili Europę „cudnego sensu Napoleona“*, *pozbawić ją obecnie krwawych plonów najokropniejszej z wojen*, jakie dotychczas przeżyła! Nie wiemy, czy *ekslakiernik austriacki* czytał kiedykolwiek Nietzschego, a jeśli nawet, czy go rozumiał? Podświadomie jednak *całym swem postępowaniem obecnem potwierdza niemal każde zdanie, wypowiedziane przez wielkiego myśliciela o Niemcach*. W szczególności zaś o „*wrodzonym im tchórzostwie wobec prawdy, o kłamliwości, która stała się u nich instynktem*“.

Gdy bowiem świat cały ze słusznym oburzeniem potępia ich *wznwione „zarzynanie ludzi“*, oni mają *czelność — „protestować“* przeciw *najoczywistszej prawdzie!* *Prześcigają zaś swych protoplastów z lasu teutoburskiego, żądając w perfidny sposób od swych ofiar, by głosili wobec świata, że żadna nie dzieje im się krzywda*. Jest wprost *coś zdumiewającego w fackie, do jakiego stopnia Nietzsche przejrzał ich nawskróś*. Jakby bowiem w przeczuciu bezdennej perfidji hitlerowskiej powiedział o nich w temsamem „*Ecce Homo*“ (str. 113 i 114):

„*Niemcom brak wszelkiego pojęcia o tem, do jakiego stopnia są podli! Superlatywem zaś ich podłości jest, że nie wstydzą się nawet, iż są tylko — Niemcami*. Uważają oni siebie za *wyroczenie we wszyst-*

Wiem. A nie posiadają uczucia dla dystansu między człowiekiem a człowiekiem. Nie umieją — dystansować. I dlatego właśnie ją — kanalcjami.

Cały świat cywilizowany powinien dziś zaczytywać się w Nietzschego. Znajdzie bowiem u niego najświetniejszą charakterystykę tego narodu, który nie spocznie, za-

nim nie rozpali nowej pożogi wojennej. W szczególności zaś zacytowane tu ustępy z dzieł filozofa należałoby przetłumaczyć na wszystkie języki i rozpowszechnić w formie ulotek w każdym kraju, ażeby ludzkość cywilizowana nareszcie zrozumiała, co ją czeka od Niemców!

B. Szarlitt.